

Źródła i źródółka

13 stycznia 2023

Ożywione zainteresowanie teatrem wojny mnoży relacje. 6 dni grudnia spędzone w okolicy Bachmut pozwala na pobieżne poznanie terenu i przyczyny długiej i zacieklej walki stron.



James Andre i Mayssa Awad w kwadransowym reportażu dla stacji „France 24” podążają za oddziałem ukraińskim, który właśnie wrócił z linii frontu. Po drodze widać mieszkańców starających się przetrwać obustronny ostrzał artyleryjski trwający dzień i noc. Niemal zobojętnieli na dźwięk strzelaniny. Nie ma wody, prądu i gazu, łączności telefonicznej, internetu. Punkt pomocy humanitarnej poza rozdzielaniem żywności umożliwia naładowanie telefonów, ogrzanie się przez chwilę i znalezienie znajomych. 10% tych, którzy pozostali w mieście przeczekują w piwnicach. Każdy dzień traktują, jakby był ich ostatnim dniem życia.

Angelinie nakazano opuścić mieszkanie, którego ściany działowe zawaliły się. Większość mieszkańców bloku straciła życie. Angelina marzy, by móc się umyć. Jej ojciec, który przeżył, rozważa ewakuację. Chce dołączyć do Rosjan. Angelina deklaruje się jako patriotka. Typowa sytuacja wielu rodzin w rosyjskojęzycznej części kraju.

Reporterzy spotykają ojca Angeliny-Aleksandra z dwójką synów w podziemiach cerkwi prawosławnej, gdzie trwa msza. Odwiedzają jego dom usytuowany na linii ostrzału. Początkowo, jak opowiada jeden z chłopców, dom trząsł się w posadach, jakby stał na galaretowatym gruncie. Mieli szczęście, że tylko jeden z pocisków wybuchł obok ich murowanego domu, przez co ocalał, pełniąc teraz rolę schronu. W zagraconym pomieszczeniu pełnym drewna dokładanego co chwilę do pieca, wśród skrzynek z puszkami żywności snują się koty.

Żona Aleksandra już dawno uciekła z wnuczkiem do Rosji.

Angelina rozważa dołączyć do brata przebywającego w zachodniej części Ukrainy. Aleksander w rozmowie z reporterami podkreśla, że Ukraina, Białoruś i Rosja to jedno państwo. Angelina jest jego zmartwieniem, bo nie chce widywać się z rodziną, choć nikt jej nie traktował źle. Powtarzała bez przerwy, że potrzebuje wolności w jak najgorszym tego słowa znaczeniu.

W odległości około 200 metrów od stanowisk ogniowych reporterzy zaglądnęli do zrujnowanego w dużej części budynku, służącego za punkt ewakuacji dla rannych. Ukraiński żołnierz „Leonid” opowiada, że zajęcie Bachmutu jest otwarciem drogi do Kramatorska i Sławianska, czemu próbują zapobiec. Miasto jest zryte okopami, a w nich żołnierze. Mówią: „Im głębsze okopy, tym większa szansa przeżycia. Robimy zasadzki. Jak nadejdą Rosjanie, będziemy w dogodnej pozycji strzeleckiej”.

Jeden z żołnierzy ocenia: „Żeby tyle czasu atakować bez przerwy, to muszą być na jakichś środkach psychotropowych, albo mają całkiem zryte mózgi. To straszne, że nie przestają strzelać. Eliminujemy ich, a oni podpełzają znowu i znowu. Nasze straty też są duże. Wielu rannych”.

Armia ukraińska nie podaje dokładnej liczby ofiar, ale skalę widać po stałym napływie rannych do szpitali wojskowych. Właśnie zajechała wojskowa karetka. Sanitariusz informuje: „Ranny w kolano, pourazowa amputacja palców prawej dłoni”. W ciągu godziny 5 karettek przywozi po kilku rannych. Dziennie szpital przyjmuje około stu rannych.

Dzień później Angelina i Maxim – jej mąż, są spakowani i gotowi do ewakuacji. Mikrobus zabiera ludzi ze strefy bezpośredniego zagrożenia do bezpiecznej. Maxim postanawia, że na pewno wróci do rodzinnego miasta. Tego dnia Angelina i Maxim są jedynymi chętnymi do wyjazdu. Kierowca wyjaśnia, że niekiedy zabiera 15 osób. Mikrobus przyjeżdża regularnie, bo ludzie mają kłopot z telefonicznym powiadomieniem o potrzebie transportu. Angelina wyznaje, że traci nadzieję w warunkach braku pieniędzy, żywności, pracy; chce spróbować żyć

normalnie. Wyjeżdżają do miejscowości oddalonej 260 km na zachód, żeby przeczekać czas powrotu pokoju do Bachmut.

Przed wojną miasto liczyło 70 000 mieszkańców.

Inne źródło informacji jest jak znaleźisko, trwa zaledwie 1:13. W nim polski ochotnik z opaską Czerwonego Krzyża transportuje rannego żołnierza z pola walki o Soledar. O tym, że Polak świadczy język, jaki słychać w kabinie pojazdu poza kilkoma słowami ukraińskimi. Miejscowość słynna z podziemnych tuneli nieczynnej już kopalni soli, traktowana jako przedmieście Bachmut, z dniem 13 stycznia 2023 r. została już przejęta przez Rosjan.

W tym samym czasie ponad godzinny film CNN-News18 prezentuje w wielokrotnym zapętleniu apel Wołodymyra Zełenskigo o gotowość wojsk i przeprowadzenie manewrów w okolicy miejscowości Równe przy granicy z Białorusią. Spodziewane działania w tej części kraju mają uzasadniać utrzymanie gotowości bojowej. Materiał CNN-News18 ukazuje prezydenta Ukrainy składającego wiązanekę i wieniec na jakimś cmentarzu w asyście orkiestry wojskowej. Następnie, spotkanie prezydenta dla odbycia narady z wojskowymi i policją. Materiał jak każda promocja heroicznie wytrwałego aktywisty apelującego o pieniądze i broń wśród miłośników wojny cudzymi rękami. Wiadomości, wbrew nazwie stacji, brak.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net